Rok XIII. Nr. 322 SOSNOWIEC, środa 23 listopada 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY Redakcji 6.16.92 Administracji 6.14.97
czekowe Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, S... ...wej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul.

Oczy wszystkich zwrócone na Paryż

Dozbrojenie Francji i Anglii

będzie tematem rozmów paryskich

PARYŻ, 22. 11. PAT. Uwaga kół politycznych koncentruje się coraz bardziej na wizycie ministrów brytyjskich. Program tej wizyty przewiduje, iż przyjazd gości brytyjskich do Paryża nastąpi w środę dn. 23 bm. po południu. Tegoż dnia goście będą podejmowani obiadem, wydanym na ich cześć w ministerstwie spraw zagranicznych przez ministra Bonnet. — Rozmowy polityczne rozpoczną się w czwartek rano, po czym po przyjęciu, wydanym w pałacu Elizejskim przez prezydenta Lebrun, kontynuowane będą po południu. Premier Chamberlain i minister Halifax będą poza tym podejmowani także przez miasto Paryż.

W przededniu rozmów francusko - angielskich, prasa paryska starannie notuje głosy zagraniczne. Notowane są przede wszystkim reakcje Londynu i Berlina.

Prasa paryska nie wyklucza, że jednym z głównych tematów rozmów paryskich może być dozbrojenie Francji i Anglii. Z tonu komentarzy prasowych zdaje się wyraźnie wynikać, że rozmowy paryskie winny raczej przynieść potwierdzenie dotychczasowych układów technicznych między Anglią i Francją, niż jakąś bliską i konkretną rozbudowę układu monachijskiego. Dzienniki paryskie zbliżone do Quai d'orsay, w widoczny sposób starają się nie zadrażniać stosunków niemiecko - francuskich przez atakowanie zbyt ostre polityki żydowskiej Niemiec.

Jednym z zasadniczych tematów rozmów paryskich — zdaniem prasy — będzie również kwestia hiszpańska. Prasa lewicowa już z góry prowadzi gorącą kampanię, aby nie dopuścić do przyznania gen. Franco praw strony wojującej.

W związku z tymi obawami pozostaje nie wątpliwie przyjazd do Paryża ministra spraw zagranicznych w rządzie barcelońskim Del Vayo, który chciał poinformować się o stanie rzeczy wobec zapowiedzianej wizyty ministrów angielskich.

Dzienniki paryskie potwierdzają również, że w czasie rozmów między ministrami angielskimi i francuskimi zostanie poruszona kwestia żydowska. Sen. Berenger, delegat francuski do komitetu dla spraw uchodźców, odroczył swój wyjazd do Londynu na kilka dni, aby otrzymać nowe instrukcje, będące wynikiem zasadniczego porozumienia na ten temat między angielskimi i francuskimi mężami stanu.

Nowy dekret prasowy

ukazał się w dzienniku ustaw

WARSZAWA, 22. 11. PAT. W Dzienniku Ustaw z dnia 22 listopada br. znajduje się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21-go listopada 1938 r. o prawie prasowym.

WARSZAWA, 22. 11. Na skutek interwencji Związku Dziennikarzy i Związku Wydawców R.P., zrobiono kilka zmian w tekście dekretu prasowego. Najistotniejsze z nich odnoszą się do obowiązku umieszczania komunikatów Prezydium Rady Ministrów co do których zachodziła poważna różnica zdań podczas dyskusji nad tym projektem. Zmiana idzie w tym kierunku, że redaktorzy nie będą obowiązani będą umieszczać komunikaty urzędowe na podstawie każdorazowego zarządzenia Prezesa Rady Ministrów. Druga zmiana dotyczy ilości wierszy odnośnie tych komunikatów, które zmniejszono z 300 na 250 licząc po 6 słów na wiersz.

Piękna ofiara na Obronę Narodową

WARSZAWA, 22. 11. PAT. W dniu 22 bm. p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman w otoczeniu p. wiceministra przemysłu i handlu dr. A. Kose, dyrektorów: R. Dittricha, Z. Łojko, pułkownika Szmoniewskiego i sekretarza M. Welsha przyjął zarząd tow. fabryk Portland Cementu „Wysoka" sp. akc. w osobach pp. Bernarda Holenderskiego, Jakuba Krolla, Antoniego Eigera, Jana Wyganowskiego oraz Jakuba Eigera, którzy złożyli na ręce p. ministra kwotę sto tysięcy złotych, z których 85.000 na fundusz Obrony Narodowej i 15.000 zł. na budowę statku „Zaolzie".

Posiedzenie nowowybranego Sejmu 29 b.m.

WARSZAWA, 22. 11. Potwierdza się wiadomość, że pierwsze posiedzenie Sejmu zostanie zwołane na dzień 29 bm. dla rozpoczęcia nowej kadencji izb ustawodawczych. W pierwszym dniu wygłosi expose budżetowe wicepremier inż. Kwiatkowski.

—:o:—

Minister A. Roman

przybywa do Zagłębia

WARSZAWA, 22. 11. PAT W dniu 22 bm. p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman udaje się do Zagłębia Dąbrowskiego w celu dokonania inspekcji niektórych przemysłów, odbycia ze sferami przemysłowymi woj kieleckiego konferencji oraz przyjęcia udziału w uroczystości puszczenia w ruch nowego pieca Zakładów Solvay'u.

Panu ministrowi towarzyszyć będą p. dyrektorzy: R. Dittrich i Z. Łojko, ppułkownik Szmoniewski oraz sekretarz ministra M. Welsch.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM CZECHOSŁOWACJI?

Dr. Beran kandydatem na premiera

PRAGA, 22. 11. Po dwudniowych ożywionych rozmowach między przedstawicielami czeskich i słowackich partyj politycznych na temat zbliżającego się wyboru prezydenta republiki czechosłowackiej nastąpił sensacyjny zwrot. Mianowicie przedstawiciele partyj politycznych doszli do przekonania, że na stanowisko prezydenta należy wysunąć osobę, nieza angażowaną w dotychczasowym życiu politycznym i dlatego też postanowiono, jak słychać, zrezygnować z kandydatury Józefa Czernyego aby postawić kandydaturę prezesa sądu najwyższego dr. Emila Hachy, wybitnego prawnika.

Dziś udała się do dr. Hachy delegacja partii większości celem nakłonienia go do wyrażenia zgody na kandydowanie. — Po początkowym oporze dr Hacha wreszcie wyraził zgodę na wysunięcie jego kandydatury. Oficjalny komunikat w tej sprawie ma się ukazać w ciągu najbliższych godzin. Termin wyboru prezydenta dotychczas jeszcze nie został ustalony.

Poza tym uwaga kół politycznych skierowana jest na osobę przyszłego prem. Czechosłowacji, którym prawdopodobnie zostanie Rudolf Beran, b. przywódca czeskiej partii agrarnej, a obecnie przewodniczący Zjednoczenia Narodowego. Stanowisko min. spraw zagranicznych będzie sprawował prawdopodobnie dotychczasowy min. dr. Chvalkovsky.

Nowi senatorowie

powołani przez P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 22. 11. PAT Zarządzeniem z dnia 22 bm Pan Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie art. 3 ust. (2) lit. f. ustawy konstytucyjnej art. 40 ust. (1) ordynacji wyborczej do senatu powołał na senatorów:

Prof. dr. Kazimierza Bartla, b. senatora we Lwowie, Zygmunta Beczkowicza, b. senatora w Warszawie, Kazimierza Bispinga, b. senatora w woj. białostockim, księdza Wacława Blizińskiego, proboszcza w Liskowie, Włodzimierza Decykiewicza, b. senatora we Lwowie, Jana Dębskiego, b. posła na Sejm w Warszawie, Kazimierza Fudakowskiego, b. senatora w woj. lubelskim, inż. Michała Gnoińskiego, pułkownika w st. sp w Warszawie, Witolda Grabowskiego, ministra w Warszawie, Erwina Hasbacha, b. senatora w woj. pomorskim, Antoniego Jakubowskiego, prezesa Związku ogólnego Podoficerów Rezerwy w Warszawie, inż. Emila Kalińskiego, ministra w Warszawie, inż. Tadeusza Kobylańskiego, przemysłowca w Warszawie, inż. Czesława Klarnera, przemysłowca w Warszawie, Bohdana Łepskiego, profesora uniwersytetu w Krakowie, księdza dr. Ferdynanda Machaya, proboszcza w Krakowie, Mariana Malinowskiego, b. senatora w Warszawie, Władysława Malskiego, b. senatora w woj. nowogródzkim, Bogusława Miedzińskiego, podpułkownika w Warszawie, Stanisława Miłaszewskiego, literata w Warszawie, Konrada Ochowicza, publicystę w Warszawie, Aleksandra Osińskiego, gen. dyw. w st. sp. w Warszawie, Stanisława Patka, b. sen. w Warszawie, dr. Alojzego Pawelca, b. senatora w woj. śląskim, Antoniego Romana, ministra w Warszawie, Izaaka Rubinsztajna, rabina w Wilnie, Halinę Sujkowską, nauczycielkę w st. sp. w Warszawie, dr. Maksymiliana Wambecha w woj poznańskim, dr. Leona Wolfa, starostę we Frysztacie, dr. Alfreda Wysockiego, ambasadora w st. sp. w Warszawie, dr. Zdzisława Zmigrydera - Konopkę, docenta Uniwersytetu w Warszawie.

Hitler obrażony na Chamberlaina

odwołuje ambasadora niemieckiego w Londynie

LONDYN, 22. 11. PAT. Szereg dzienników angielskich, jak „Daily Telegraph", „Daily Mail" „Daily Express", podaje jako sensację, że Hitler zamierza odwołać z Londynu ambasadora Dircksena. Ambasador miałby być wezwany do Berlina dla złożenia sprawozdania o wczorajszych debatach w Izbie Gmin na temat sytuacji Żydów w Niemczech. Ambasador nie powróciłby już do Londynu.

Dzienniki podkreślają, że Hitler zamierza w ten sposób ściśle naśladować prezydenta Roosevelta, który w ten sam sposób faktycznie odwołał do Waszyngtonu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie. Dzienniki angielskie twierdzą, że definitywna decyzja powzięta zostanie przez Hitlera po przestudiowaniu całokształtu dyskusji w Izbie Gmin. Według prasy angielskiej, kamieniem obrazy rządu niemieckiego jest fakt, że premier Chamberlain wystąpił wczoraj w Izbie z konkretnymi propozycjami co do osiedlenia uchodźców żydowskch z Niemiec w Targanajce, do której Niemcy roszczą sobie pretensje, jako do byłej swej kolonii.



PO ZGONIE KRÓLOWEJ NORWESKIEJ.

Jak podaliśmy w Londynie zmarła po dłuższej chorobie królowa Norwegii Maud, siostra zmarłego króla Anglii Jerzego V-go. W związku ze śmiercią królowej, której podobiznę reprodukujemy, bawi w Londynie król Norwegii Haakon i następca tronu ks. Olaf.

SCHUCHNIGG NIE STANIE PRZED SĄDEM SPECJALNYM.

Dobrze poinformowane koła rządowe w Wiedniu zaprzeczają kategorycznie, aby Schuschnigg miał stanąć przed specjalnym sądem. Raczej należy się spodziewać, że w ciągu kilku miesięcy zostanie zwolniony, jednak bez prawa wyjazdu z Trzeciej Rzeszy.

Gen. Bodenschatz w Londynie

LONDYN, 22. 11. W dobrze poinformowanych kołach politycznych uważają, że możliwe odwołanie von Dircksena ma być wyrazem niezadowolenia rządu niemieckiego ze stanowiska rządu brytyjskiego w kwestii żydowskiej.

Sprawozdawcy polityczni dzisiejszych pism porannych są zdania, że Niemcy w uzasadnieniu odwołania swego ambasadora podadzą konieczność złożenia przezeń sprawozdania rządowi niemieckiemu na temat wczorajszego posiedzenia Izby Gmin.

„Daily Mail" donosi, że przybycie gen. Bodenschatza do Londynu, pozostaje w związku z przygotowaniem odwołania ambasadora von Dircksena.

Obozy koncentracyjne we Francji

dla niepożądanych cudzoziemców

PARYŻ, 20. 11 Prasa donosi, iż celem rozwiązania zagadnienia niepożądanych cudzoziemców, którzy już od dłuższego czasu zajmują uwagę władz francuskich, koła rządowe zdecydowały się ostatecznie na zorganizowanie na terenie Francji obozów koncentracyjnych.

Do obozów tych skierowani byliby zarówno cudzoziemcy napływający do Francji, których żadne z państw nie chce z powrotem przyjąć i którzy nie posiadają żadnych tytułów do osiedlenia się we Francji, jak również cudzoziemcy przebywający już we Francji, a skazani wyrokami za różne przestępstwa.

W stosunku do obu tych kategoryj będą stosowane odrębne postępowania. Kategoria pierwszych cudzoziemców zostanie zorganizowana w bataliony pracy, gdzie będą otrzymywali normalne wynagrodzenie. Natomiast w stosunku do drugiej kategorii stosowane będą bardziej ostre rygory. Zsyłanie do obozu koncentracyjnego następować będzie automatycznie po trzecim wyroku skazującym. Specjalnie niebezpieczni recydywiści będą zsyłani do obozów koncentracyjnych, jakie będą założone na terenie Guyanny francuskiej.

Prasa francuska zaznacza, iż tego rodzaju zarządzenie położy przede wszystkim kres anormalnemu stanowi rzeczy, że cudzoziemcy, który policja doręczyła nakaz wysiedlenia nie mogli opuścić terytorium francuskiego, nie mieli bowiem dokąd się udać.

Tragiczna panika w teatrze

wypełnionym dziećmi

W czasie przedstawienia dla młodzieży szkolnej w teatrze „Eden", w mieście Guayaquil (Ekwador), na którym było obecnych kilkaset dzieci w towarzystwie rodziców, doszło do straszliwej katastrofy.

W chwili, gdy pewien fotograf dokonywał zdjęcia przy świetle magnezji, publiczność, przypuszczając, że nastąpiła eksplozja i wybuchł pożar, rzuciła się w panice do wyjść. Policja, sądząc, że tłum uspokoi się po zamknięciu drzwi, osiągnęła skutek wprost przeciwny zamierzonemu.

W tłumie stratowanych zostało na śmierć 7 dziewcząt a 30 odniosło rany. Na ulicach i w szpitalach miejskich, gdzie rodzice szukali za swoimi zaginionymi dziećmi, rozgrywały się tragiczne sceny.

Wymiana wzajemnej wiadomości między Polską a Litwą

WARSZAWA, 21. 11. P. A. T. ogłasza następujący komunikat urzędowy:

W następstwie rozmów, prowadzonych ostatnio pomiędzy rządami polskim i litewskim oba rządy uznały pozyteczność wywierania swego wpływu w tym kierunku, aby informacje i opinie wypowiadane publicznie w prasie, w radio lub w inny sposób w jednym państwie na temat interesów drugiego państwa, jego osobistości oficjalnych, działalności oficjalnej jego rządu, bądź wogóle na temat wydarzeń i warunków zycia w drugim państwie, były nacechowane duchem obiektywizmu i pozbawione nieżyczliwych tendencyj.

Obydwa rządy uzgodniły poza tym, iż przedsięwezmą konieczne starania, celem popierania w obu państwach rozwoju atmosfery wzajemnej życzliwości i zaufania, odpowiedniej dla przyspieszenia załatwienia kwestyj, mogących interesować oba państwa i dla ułatwienia rozwoju normalnych stosunków dobrego sąsiedztwa.

——oOo——

Na froncie politycznym

JESZCZE JEDEN KLUB POWSTANIE W NOWYM SEJMIE

Poza sygnalizowanym już Klubem Pracy, złożony z posłów, przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych, powstanie w nowym Sejmie jeszcze jeden klub, a mianowicie Klub Grupy Jutra Pracy. Grupa ta liczyć ma około 7 posłów, którzy stojąc na gruncie jej ideologii, zgłoszą akces do klubu. Odbędą oni przed zwołaniem sesji parlamentu posiedzenie, ustalając które z poprzednio zgłoszonych wniosków będą podjęte oraz jakie nowe zostaną opracowane.

GRUPA JUTRA PRACY OPRACOWUJE PROJEKT NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

W kołach politycznych, zbliżonych do Grupy Jutra racy, jak się dowiaduje P. A.A., jest podawana wiadomość, że posłowie Grupa Jutra Pracy, po opracowaniu nowego projektu ordynacji wyborczej, wniosą ten projekt do laski marszałkowskiej.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

112)

— Miasto wojenne? — wyraził wątpliwość pułkownik, nie dając w pierwszej chwili wiary doniesieniu.

— Tak. Obaj z obecnym tutaj komisarzem policji p. Płotką byliśmy tam, widzieliśmy wszystko, dotarliśmy do wszystkich prawie tajemnic, jakie były nam dostępne i teraz powiadamy: niebezpieczeństwo jest tak wielkie, że jeśli nasze władze bezpieczeństwa nie wkroczą bezzwłocznie, może stać się coś strasznego i groźnego.

— Rzecz wydaje się być dzisiaj zupełnie jasna — podchwycił Płotka — dlaczego Gdańsk tak buńczucznie poczyna sobie z Rzecząpospolitą i, jak to wskazują wszelkie kroki shitleryzowanego wolnego miasta, usiłuje doprowadzić do wojny między nami i Rzeszą. Z tego wynika dalszy wniosek, że Niemcy znajdują się dzisiaj w pełnej gotowości bojowej i każdej chwili mogą rozpocząć z nami wojnę. Wystarczy przecież wysadzić podziemiami desant na naszej stronie, aby w ciągu jednej doby przeciąć szyję t. zw. korytarza gdańskiego i odciąć nam zupełnie dostęp do morza.

— To są niebywałe rewelacje! Ale proszę, opowiedzcie mi panowie szczegółowo o wszystkim, cokolwiek widzieliście w podziemiach.

Pan Melchior zapalił papierosa i nabrawszy tchu w płuca, zaczął opowiadać szczegółowo, nie pomijając najdrobniejszego faktu, jaki zaobserwował. A więc: jak zawezwany przez komendę policji w Gniewie przybył do Bukowego Liścia dla sprawy dziedzilii i prof. Kolanki, którego porwali nieznani osobnicy, jak następnie zainteresował się podziemiami, zaniedbanymi i nie zwiedzanymi przez nikogo z mieszkańców, jak wybrał się w towarzystwie komisarza Płotki i dwóch wywiadowców do podziemi i, jak w końcu zostali wszyscy zamknięci w komorze amunicyjnej, gdzie znaleźli materiał wojenny niemiecki i sowiecki

— Materiał wojenny sowiecki? — zdziwił się pułkownik.

— Tak, panie pułkowniku, widzieliśmy to na własne oczy — potwierdził Melchior. — Umiem czytać po rosyjsku i znam doskonale te sprawy.

— Ależ to wydaje się być niepodobnym do wiary! Przecież Rzesza niemiecka prowadzi prawie wojnę z Sowietami.

— To tylko pozory, nic tylko pozory. Rzecz ma się w gruncie tak, że na zewnątrz Niemcy krzyczą i wymyślają na Sowiety, a potajemnie zawarli pakt o wzajemnym wspomaganiu się na wypadek wojny i ukartowali wespół z Sowdepią zamach na Polskę. To już dzisiaj nie ulega najmniejszej wątpliwości.

— Doprawdy, to, co mi pan opowiada, wydaje się być trudnym do uwierzenia. Czy możliwy jest taki skandaliczny oportunizm

Kulka nie zdążył odpowiedzieć, gdyż do pokoju wszedł adiutant i pochyliwszy się do ucha pułkownika, szeptał mu coś chwilę. Pułkownik, wysłuchawszy relacyj adiutanta, ożywił się bardzo i rzekł:

— Sprawa istotnie jest pilna i niecierpiąca zwłoki. Za chwilę jedziemy na teren, proszę więc zostać na miejscu.

Powstali wszyscy, a pułkownik dorzucił jeszcze w formie objaśnienia

— Nadeszło co tylko doniesienie, potwierdzające wszystko to, co panowie przed chwilą mi zdradzili.

W niespełna godzinę później kilka samochodów wojskowych, pełnych wojska, wyruszyło z Torunia w kierunku Gniewu, nadto inne garnizony w pobliżu Bukowego Liścia stacjonowane, otrzymały rozkaz stawienia sie bez zwłoki w Gniewie, zachowując wszelkie potrzebne ostrożności.

Przybywszy na teren, pułkownik Szetelski objął komendę nad całością i kierując się informacjami Kulki i komisarza Płotki, zarządził obsadzenie całego terenu podejrzanego wojskiem i policją, a sam na czele licznych oficerów i pół batalionu wojska zszedł do podziemi.

Nic się tutaj nie zmieniło od czasu, gdy bawili tu Kulka z towarzyszami. Wróg nie podejrzewał wsypy i pracował w dalszym ciągu nad wykończaniem umocnień. Oficerowie i wojsko polskie ruszyło w korytarze podziemnego miasta, mając na czele dwóch przewodników — Płotkę i pana Melchiora, obstawiono wszystkie punkty na skrzyżowaniu podziemnych dróg i czekano na hasło, dopóki ludzie z zewnątrz nie dadzą znać, że weszli w odkryte wejścia zamaskowane w wiklinach. Kiedy to wreszcie nastąpiło, ruszono do likwidacji całego podziemnego państewka wojennego.

Napad był tak nagły i niespodziewany, iż zaskoczeni żołnierze niemieccy prawie nieuzbrojeni, nie bronili się wcale. Żołnierze polscy obsadzili w ciągu krótkiego czasu wszystkie najważniejsze punkty, jak elektrownię, parowozownię, arsenały z bronią i całe tłumy zatrudnionych w podziemiach ludzi zagarnęli i odprowadzili do pustych komór, stając przy nich na warcie.

d. c. n.

Muszą się znaleźć
tereny imigracyjne dla Żydów!

II.

W szeregu głównych stolic światowych — jak Waszyngton, Londyn itd. rząd polski stwierdził ostatnio ustami swych przedstawicieli dyplomatycznych, że stoi twardo na stanowisku, aby w całokształcie rozważanego obecnie w kołach międzypaństwowych sposobu uregulowania kwestii żydowskiej uwzględnione były również i potrzeby emigracyjne żydów z Polski.

Można było bowiem ostatnio zaobserwować, że te właśnie koła międzypaństwowe, planujące różne sposoby rozwiązania sprawy żydowskiej drogą kolonizacyjną i szukające na globie najpodatniejszych terenów osiedleńczych dla emigrantów żydowskich — koncentrują swe zainteresowanie dla doli żydów w tych państwach, które swą mniejszość żydowską jawnie i jak najsilniej prześladują, na dalszy natomiast plan usuwają kwestię emigracji żydów z tych państw, gdzie antysemityzm nie przybrał przejaskrawionych form, a w których właśnie żyje nadmierny odsetek żydów i w których kwestia emigracji żydowskiej jest w interesie zarówno państwa jak i samych żydów.

Nie może zatem powstać paradoksalna sytuacja, że nie przebierające w środkach traktowanie kwestii żydowskiej otrzymuje premię w postaci międzypaństwowej akcji — natomiast ci, którzy zagadnienie żydowskie chcą rozwiązać konstruktywnie, a zarazem spokojnie, bez gwałtownych represji, nie mają być objęci tą międzypaństwową akcją, zostają pozbawieni możności uczestnictwa w programie kolonizacyjnym na skalę światową, programie, którego opracowanie i zrealizowanie jest już coraz widoczniejszą koniecznością.

Nie może też utrzymać się ta — powtarzamy — paradoksalna sytuacja, by w orbitę problemu emigracji żydowskiej nie włączyć państwa, w którym na 34 miliony mieszkańców jest około 3 i pół miliona żydów, natomiast skoncentrować całą uwagę na problemie emigracji żydowskiej z tych państw, gdzie żyje kilkaset czy tylko kilkadziesiąt tysięcy żydów.

I dlatego krok rządu polskiego, by w rozważaniach międzypaństwowych, dotyczących całokształtu kwestii żydowskiej w bardzo poważnym stopniu uwzględniona była również i sprawa emigracji żydów z Polski — jest ze wszech miar uzasadniony.

Zwłaszcza, że od dłuższego czasu zasięg emigracji żydowskiej z Polski został bardzo ścieśniony i dziś jest bardzo nikły. Nasilenie tej emigracji spadło bowiem z prawie 100.000 osób rocznie na... 9.000. Czyli mniej niż 10 proc. T. zw. „kwota emigracyjna", ustalana przez Anglię dla wychodźstwa żydów polskich do Palestyny, malała z roku na rok, a równocześnie kryzys gospodarczy w Ameryce powstrzymał prawie zupełnie falę odpływową żydów za ocean.

Polska racja stanu wymaga, aby znalazły się tereny imigracyjne, aby znaleziono stosowne miejsca dla odpływu mniejszości żydowskiej z Polski — a nie, by „na słowo" przyjmowano, że takich miejsc „nie ma", a nawet radowano się z tego. Bo jeśli uznamy te wymówki za słuszne i zgodzimy się z tym, co starają się sugerować państwa kolonialne i mandatowe — to zaprawdę uniemożliwimy najnormalniejsze rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce t. j. emigrację, a tym samym doprowadzimy do coraz silniejszego zaognienia tej kwestii u nas — i to bez korzyści dla państwa i narodu z jednej strony, a samych żydów z drugiej.

Naszym zadaniem jest właśnie bardzo stanowcze podkreślenie: muszą się znaleźć tereny imigracyjne! A w terenach tych muszą się znaleźć możliwości osadzenia nie tylko żydów z tych krajów, gdzie antysemityzm przybiera formy najjaskrawsze, ale i dla żydów z Polski, idącej po linii konstruktywnego rozwiązania kwestii żydowskiej.

M. G.

Kto zagarnie państwo monopolu zbożowego

JAKI BĘDZIE LOS RUSI PRESZOWSKIEJ?

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Użhorod, w listopadzie.

„Walka Rusi Zakarpackiej o całkowite przyłączenie jej do Węgier dobiega końca. Jeszcze w tym miesiącu sprawa ta musi być rozstrzygnięta" — oto powszechne przekonanie wśród ludności karpatoruskiej. Ziemia, na której, po uwięzieniu Brodego i ucieczce Wołoszyna, rządzą żandarmi czescy, bliska jest zespolenia z południowym sąsiadem. W związku z tym wyłania się jednak jeszcze jedna kwestia o nader doniosłym znaczeniu. Wypłynie ona automatycznie na powierzchnię z chwilą przyłączenia Rusi do Węgier.

Według podziału administracyjnego Czechosłowacji granicą, dzielącą Słowację od Rusi akarpackiej, jest rzeka Uż. Granica ta biegnie od miejscowości Użok na północy (niedaleko Sianek) po przez Użhorod na południe. Jest to jednak, co należy podkreślić, granica ściśle administracyjna, etnograficznie bowiem sięga ona znacznie dalej na zachód, zajmując mniej więcej jedną trzecią obszaru Słowacji przed arbitrażem wiedeńskim. Ludność karpatoruska, co zresztą przedstawia każda mapa etnograficzna, dochodzi aż po Poprad na północy (ociera się więc o przyłączoną do Polski Jaworzynę), a w kierunku południowo-wschodnim, jako najdalej wysunięte miejscowości, idą: Poracz, Wiszna, Preszów i Trebiszów. Obszar ten, t. zw. Ruś Preszowska, pozostaje dziś w ramach państwa czechosłowackiego.

Ziemia ta nie od dziś jest przedmiotem sporów między Słowacją a Rusią Zakarpacką. Wspomniana sprawa dojrzała przed dwoma laty do tego stopnia, iż nawet prasa czeska zajęła stanowisko, o którym w obliczu ostatnich wypadków nagle... zapomniała. W styczniu 1937 r. praski „Poledni List" omawiał obszernie to zagadnienie, obrazując spór o ziemię między rzekami Uż a Popradem. Dziennik twierdził, że walka ta działa na szkodę republiki i wewnętrznej konsolidacji, zażądał przeto rozpisania plebiscytu na Rusi Preszowskiej, celem umożliwienia miejscowej ludności wypowiedzi, czy pragnie utrzymania status quo, czy też przyłączenia do Rusi.

Istniejące w związku z tym zadrażnienie między Słowacją a Rusią Zakarpacką nie zostało usunięte, a zdaje się, że wkrótce będzie powodem poważniejszego tarcia między obu narodami.

Karpatorusini zdecydowani są bowiem na zrealizowanie hasła byłego premiera Brodego, głoszonego od roku 1919: „Od Popradu po Tise". Słowacy natomiast nie są skłonni do ustępstw, w wyniku czego około 500 tys. ludności miałoby odpaść z granic ich kraju.

Powstanie, jakie ma teraz miejsce na Rusi, nie jest pierwszym. W roku 1930, w okresie wprowadzenia przez Czechów w państwie monopolu zbożowego, doszło na Rusi Zakarpackiej do jawnego buntu, o czym jednak prasa czeska wówczas nie wspominała, a co w nikłej tylko części doszło do wiadomości zagranicy. Zboże ludności karpatoruskiej wywieziono w głąb Czech, dającej wzamian za to na pożywienie — zgniłą kukurydzę. Nastąpiło szereg wypadków śmiertelnego zatrucia. Bunt umierającej z głodu ludności stłumiono siłą. Następne lata nie przyniosły żadnej poprawy. Chłop karpatoruski za cały dzień pracy otrzymywał 1 koronę t. j. około 20 groszy i nieco kukurydzy. Maksymalnym wynagrodzeniem było 6 koron, które chłop dostawał za całodzienny zwóz drzewa, dając do tego parą własnych koni. 6 koron jednak zarabiał przez miesiąc, aby przez okres kilku następnych pozostać bez żadnych możliwości zarobkowania.

Rząd czeski i prasa oficjalna utrzymywały, iż republika dopłaca stale do Rusi Zakarpackiej. Odpowiedział na to w parlamencie czeskim w grudniu 1936 roku ówczesny poseł Brody w następujących słowach: „Prasa oficjalna podaje, że republika dopłacała na Ruś. Jestem zmuszony powiedzieć, iż jest na odwrót — Ruś dopłaciła na republikę. Każdy, kto przejrzy cyfry budżetu i zna prawne żądania autonomistów karpatoruskich przyzna rację argumentom, które osmielam się przedstawić... Z budżetu na rok 1937 my Karpatorusini, nie mamy wiele radości, bo daje on naszemu narodowi mało dobrych rzeczy, jak również i tym, którzy przez 17 lat sprawują władzę na ruskiej autonomicznej ziemi..." Była to aluzja do urzędników czeskich, sprawujących faktyczne rządy na Rusi.

Dziś miast urzędników rządzi żandarmeria czeska, jeśli można w ogóle mówić o sprawowaniu przez kogokolwiek władzy. — Ludność miejscowa została pozbawiona wszystkich swoich przywódców, których bądź uwięziono, bądź też schronili się do Węgier w obawie przed aresztowaniem.

Ale Karpatorusini wierzą, że z chwilą uzyskania pełnej autonomii w ramach Węgier, rządzić nimi z powrotem będą ci ludzie, którzy cieszą się tutaj największą popularnością, jak Brody, Fencik, Demko, Ilkowicz i inni.

A. P.



Z POLOWANIA REPREZENTACYJNEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki wydał w dniach 16 i 17 bm. w Komorze Cieszyńskiej polowanie reprezentacyjne na bażanty i zające dla przedstawicieli państw obcych.

Na zdjęciu — wyjazd na polowanie wiejskim wozem. Siedzą od lewej: min. Świętosławski, min. Kościałkowski, gen. Bortnowski, gen. broni Sosnkowski, ambasadorzy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz poseł litewski.

Na szpaltach pism

Zmiany personalne w sztabie O. Z. N.?

Cytowaliśmy na tym miejscu pogłoski o nowej roli politycznej, jaką ma odegrać obecny minister komunikacji płk. Ulrych. Teraz „Czas" podaje inną wersję pogłosek i podkreśla, że w związku ze wzmożeniem się aktywności na terenie Sejmu grupy OZN:

„Liczyć się należy z możliwością nastąpienia w Ozonie pewnych przesunięć i zmian natury organizacyjno-personalnej. Mówi się więc, że ci członkowie sztabu Ozonu, którzy weszli do parlamentu, będą stanowili kierowniczy ośrodek prac parlamentarnych. Tak więc gen. Skwarczyński miałby zostać przewodniczącym ozonowego koła parlamentarnego. Wynikałoby z tego, że nastąpi zmiana na stanowisku szefa Ozonu. Istotnie pogłoski na ten temat krążą już od pewnego czasu i znalazły nawet swój wyraz na łamach prasy. Pogłoski te idą nawet tak daleko, że mówią już o następcy gen. Skwarczyńskiego na stanowisku szefa Ozonu. Miałby nim być mianowicie min. Ulrych".

Z innych pogłosek „Czas" notuje:

„Jest rzeczą szczególnie interesującą, że Ozon projektuje podobno jakieś wystąpienie w Sejmie w sprawie masowego przyjazdu żydów obywateli polskich z zagranicy".

Problemy dnia

Szkoły zawodowe potrzebą Państwa

W psychice Polaków pokutuje przekonanie, że uprawianie rzemiosła stawia rękodzielnika w rzędzie ćwierć czy też półinteligentów. Przy czym pojęcie inteligent fałszywie wielu tłumaczy — opierają się na kryteriach majątkowych, powierzchownej ogłady towarzyskiej i t. p. nieistotnych przesłankach.

Snobizm pchał dotychczas całe masy naszej młodzieży niezamożnej do szkół ogólnokształcących, po skończeniu których mały tylko odsetek korzystał w sposób właściwy z uzyskanego stopnia wykształcenia, t. zn. szedł na studia wyższe.

Reszta w swej przeważającej części, mając oficjalny patent na „inteligenta" bez specjalności, bez fachu, znajdowała prace w różnych instytucjach biurowych itp. Wyjątkowo dzielne jednostki w pracach biurowych wyrabiały się, stając się organizatorami prac biurowych. Tych w masie jest jednak nie wiele.

Co rok wzrastała i jeszcze wzrasta ilość „inteligentów bez specjalności". Nasycony rynek tymi pracownikami umysłowymi m. in. zdewaluował wartość — opłacalność pracy. W konsekwencji odbiło się to też i na płacach pracowników umysłowych ze specjalnymi kwalifikacjami. Powstał wielki świat pracowników umysłowych nad wyraz nędznie opłacanych, ludzi ujarzmionych ciasnotą rynku pracy, często wyzyskiwanych przez pracodawców (nawet instytucje państwowe).

Nędza ich nie odstrasza innych, którzy za „wyższy" szczebel towarzyskiego życia płacą drogo — ofiarami niekończących się ograniczeń swoich potrzeb.

Masy te, żyjąc z kapitału publicznego są biernymi konsumentami tego kapitału. Pracodawca ma zysk z ich pracy — oni za swoją pracę mają zapewnioną jedynie wegetację. Kapitał ich pracy nie przynosi im żadnych odsetek. W tym tkwi wielkie zło społeczne.

„Niższa towarzysko — społecznie kategoria specjalistów, rzesza fachowców rzemieślników, ludzie niejako „pierwszej potrzeby" stanowi niezwykle ważny czynnik w życiu zbiorowości. Fachowcy ci uzyskali swe wykształcenie drogą odbycia terminu (wykształcenie tradycyjne) bądź nauki na kursach zawodowych stałych lub organizowanych ad hoc.

Kategoria ludzi skazanych na „niższość" społeczno - towarzyską, ludzi, którzy często byli i są złymi specjalistami z braku właściwie postawionych zakładów kształcenia zawodowego, a z braku rozbudzonych wyższych aspiracyj zarobki swe przeżywa wyjątkowo je kapitalizując.

Z tego stanu rzeczy wynikały ogromne straty:

prace złych fachowców obniżają ekonomiczne życie narodu, zubożają jego kulturę, osłabiają obronność państwa.

Złu temu mają zaradzić licea i gimnazja zawodowe. Te dwa typy szkół mają dać państwu kadry inteligentnych, twórczych fachowców uświadomionych społecznie. Nowy ten typ ludzi winien wnieść dużo pierwiastków zdrowych do sfery t. zw. inteligencji pracującej.

Organizacja szkół zawodowych winna być przeprowadzona z uwzględnieniem wszystkich potrzeb kraju. Rozmieszczenie szkół w terenie i ich ilość nie mogą być przypadkowe. Szkoły zawodowe typu ogólnokształcące go rozładują rynek pracy pracowników umysłowych, tym samym uzdrowią panujące stosunki, do kwalikacyj snobistycznych inteligenta wprowadzą rzetelny pierwiastek szacunku dla pracy rąk, co moralny poziom życia ogólnego winno niepomiernie podnieść.

Kraj otrzyma rzesze świadomych obywateli, którzy trudem umysłowym i fizycznym podniosą gospodarcze życie, organizując je na zasadach ładu, celowości i większej niż dotychczas użyteczności.

Korzyści zatem będą moralne, materialne, polityczne i kulturalne.

W przygotowaniu zawodowym rzemieślników, którzy w myśl ustaw powinni posiadać skończoną szkołę powszechną, niemałą rolę będą mogły odegrać wskrzeszone cechy rzemieślnicze i jednoroczne szkoły przysposobienia zawodowego mające dawać przygotowanie teoretyczne do zawodu przez zapoznanie ucznia z elementami wiedzy fachowej. A za tem i poziom niższej kategorii fachowców winien się podnieść.

A. W.

Przeklęta miłość

oto tytuł najświeższej emocjonującej powieści **Adama Czekalskiego** której druk rozpoczniemy już w najbliższych dniach na łamach **„Expresu Zagłębia"**

Tydzień przeciwrakowy
w Sosnowcu

Międzynarodowa Unia Przeciwrakowa w Paryżu z okazji 40-letniej rocznicy odkrycia radu powzięła myśl urządzenia w okresie od 23 do 30 listopada br. „Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego", poświęconego uświadomieniu poszczególnych narodów o tej wielkiej klęsce ludzkości, jaką jest rak, pochłaniający rok rocznie zgórą półtoramiliona ofiar.

Protektorat nad Międzynarodowym Tygodniem Przeciwrakowym w Polsce objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, profesor Ignacy Mościcki.

W związku z tym odbyło się onegdaj w Ratuszu w Sosnowcu organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych władz, Zw. lekarzy, instytucyj i organizacyj.

Zagaił zebranie lekarz powiatowy dr. R. Blinstrub, który w przemówieniu swoim omówił cele i zadania „Tygodnia przeciwrakowego". Następnie na przewodniczącego zebrania wybrano dyr. Lewandowskiego, asesorowali dr. Starzyński, dr. R. Blinstrub.

Po omówieniu programu Tygodnia wybrano na przewodniczącego Komitetu dr. A. Osińskiego. Ponadto powołano do życia sekcje propagandową i dochodowej.

W skład sekcji dochodowej zostali wybrani pp.: dyr. Lewandowski — przewodniczący, dr. A. Trampczyński, dr. R. Blinstrub, radna M. Konieczna, p. Majewski i p. Cieślik.

Do sekcji propagandowej pp.: dr. A. Osiński — przewodniczący, dr. Starzyński, dr. Trawiński i dr. Stoch.

Program Tygodnia zapowiada zbiórkę d. 27 bm., odczyty, wyświetlanie okolicznościowych przezroczy w kinach.

„Chrzcił" mleko odtłuszczone

I SPRZEDAWAŁ JAKO PEŁNOWARTOŚCIOWE.

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu stanął Młynarski Josek z Sędziszowa (pow. będziński) z zawodu pachciarz, oskarżony o sprzedawanie mleka rozwodnionego i w dodatku odtłuszczonego, jako pełnowartościowe.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Młynarskiego na 500 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu.

Poradnik dla młodych gospodyń
Jak pogodzić pracę zawodową z obowiązkami gospodarstwa domowego

Wiele pań pracujących w biurach, magazynach lub fabrykach musi poświęcić trochę czasu gospodarstwu domowemu, są między niemi i takie, które czynią to bardzo chętnie, obmyślają smaczne i pożywne dania, efektowne desery i dobre pieczywo. Lecz nie zawsze mogą one opierać się na doświadczeniu swoich matek lub babek, które większą część życia spędzały przy zajęciach domowych 3 godziny na upieczenie ciasta — na to kobieta pracująca zawodowo nie może sobie pozwolić „dobrze i szybko" to jej dewiza. Postępowa gospodyni opiera się zatem na wypróbowanych przepisach (dostarcza je bezpłatnie na żądanie firma Dr. A. Wander S.A. Kraków, Mogilska 80), które uczą jak przyrządzić w ciągu krótkiego czasu wyborny tort, smaczny i pożywny deser lub upiec w ciągu 1 godziny wspaniałą, niedrogą babkę. Nowoczesna gospodyni unika ryzyka nieudania się ciasta i używa zawsze niezawodnego proszku do pieczenia „Dawa", który też nie pozostawia posmaku w cieście. Nowoczesne wypróbowane przepisy, niezawodny proszek do pieczenia, to warunki które umożliwiają współczesnej pani domu przygotowanie się w ciągu 1 ej godziny na przyjęcie gości bez zbytecznych kosztów i zaopatrzenie domowników w smaczne, pożywne i niedrogie ciasta i desery.

Drzazgi

Nieaktualne aktualia

Niekiedy w życiu bardzo dziwnie się plecie. Zdarzenia plączą się, wykluczają się wzajemnie — jedne wybiegają przed drugie w pośpiechu, któremu nie mogą nadążyć nawet współczesne środki informacji.

Przypomnijmy choćby niedawne wypadki polityczne, gdy sytuacje zmieniały się tak radykalnie, że o artykułach omawiających bieżące wypadki nie mogło być mowy.

Mówimy o tym, bo właśnie wczoraj wydarzył się red. Ćwierkowi taki wypadek — oczywiście nie na skalę światową.

Oto zapowiedziana została i wygłoszona pogadanka radiowa red. Ćwierka pt. „Kopalnia ożyła". Mowa była o jednej z kopalń bolesławskich.

W komunikacie podano, że informator red. Ćwierka zmarł przed kilku dniami, a więc pogadanka stanie się w pewnym sensie hołdem pamięci zmarłego.

Tytuł pogadanki: „Kopalnia ożyła". I w tym tkwi złośliwość narastających wypadków, bo oto już od dwuch, czy trzech dni — kopalnia umarła.

Zamknięto ją.

Kto wczoraj słuchał pogadanki i czytał „Expres Zagłębia" miał temat do smutnych rozważań, jaki to krótki jest żywot naszych kopalń i nieoczekiwana ich śmierć.

Giną szybko i niespodziewanie. Jak ludzie.

wim.

——oOo——

Przy głośniku

AKCJA „RADIO CHORYM" PRZYKŁADEM DLA [illegible]NYCH PAŃSTW

W dzienniku „Osservatore Romano" ukazały się ostatnio dwa artykuły omawiające radiową działalność Apostolstwa Chorych w Polsce podkreślające doświadczenia i wyniki tej akcji.

Artykuły te wywołały powszechne zainteresowanie wśród akcji katolickich radiofonii. Poruszają one m. in. fakt, że na wzór Polski rozpoczęli już akcję radiofonizacji szpitali misjonarze włoscy w Japonii i o. o. Kamijani w Brazylii, którzy niedawno oddali do użytku chorych olbrzymi szpital całkowicie zradiofonizowany.

PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA KONKURS PIOSENKARY PRZEZ RADIO

Dn. 23 listopada o godz. 21.15 w programie Warszawy II, zorganizowana została dla radiosłuchaczy stolicy atrakcyjna audycja, mianowicie — transmisja ze znanego lokalu rozrywkowego. Odbywać się tam będzie konkurs piosenkarzy którzy zaprezentują publiczności swój najlepszy program. Usłyszą więc radiosłuchacze piosenki sentymentalne, charakterystyczne, nastrojowe i humorystyczne w wykonaniu artystów, ubiegających się o palmę pierszeństwa.

——:000:——

Król jasnowidzów

Na froncie pracy

Komisja rozjemcza dla rozstrzygnięcia zatargu między dozorcami a właścicielami nieruchomości w Będzinie

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja dozorców domowych z właścicielami nieruchomości w Będzinie w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Ponieważ na konferencji nie doszło do wspólnego porozumienia zostanie więc powołana do załatwienia tych spraw nadzwyczajna komisja rozjemcza.

WYMÓWIONO PRACĘ 240 ROBOTNIKOM

Dyrekcja Huty „Katarzyna" w Sosnowcu wymówiła pracę 240 robotnikom. Wymówienie pracy spowodowane zostało brakiem zamówień.

STRAJK OKUPACYJNY

W fabryce Fajermana w Będzinie robotnicy strajkują, domagając się wypłacenia zaliczek na kupno ziemniaków i zapłaty za czas strajku.

ZATARG W PAŃSTW. ZAKŁADACH WODOCIĄGOWYCH W MACZKACH

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zatargu, jaki wynikł w Państw. Zakładach wodociągowych w Maczkach.

Robotnicy domagali się podwyżki zarobków i przyznania deputatu węglowego.

Dyrekcja zgodziła się na podwyżkę zarobków w wysokości 10 proc. Na przyznanie deputatu węglowego i wypłacenie robotnikom 15—20 zł. miesięcznie — na mieszkanie dyrekcja się nie zgodziła.

Po dłuższych pertraktacjach konferencja nie dała pomyślnych wyników. Zatarg więc pomiędzy robotnikami i dyrekcją w dalszym ciągu trwa.

Likwidacja strajku

ROBOTNIKÓW W CZELADZI.

Wczoraj został zlikwidowany strajk robotników zatrudnionych przy budowie kolei wąskotorowej Rogoźnik — Czeladź.

Strajkujący robotnicy wysunęli postulat podwyżki płac do 3.20 zł. za dniówkę i 4.10 zł. za dniówkę w akordzie.

Tow. „Tep" uwzględniło życzenie robotników, wobec czego z dniem dzisiejszym przystępują oni normalnie do pracy.

„Królewna Śnieżka" w kinie „Patria"

W dniu dzisiejszym na ekran kina „Patria" wchodzi dawno przez wszystkich oczekiwany film „Królewna Śnieżka". Jest to całkowita rewolucja w kinematografii — dzieło sztuki, które wykracza poza ramy zwykłego filmu i które nie może być porównywane nawet z najlepszymi filmami. Bo „Królewna Śnieżka" to jest rzecz nowa, całkiem oryginalna, rewolucyjna w sensie pomysłu i wykonania. Disney stworzył film z treścią pełną momentów dramatycznych, emocjonujących, pełną humoru, posługujące się całą plejadą gwiazd dwuwymiarowych. Ujrzymy więc film pełnometrażowy z ciekawą treścią, zrealizowany metodą plastyczną, śpiewany i mówiony po polsku. O kulisach realizacji pisaliśmy już poprzednio. Wiadomo już czym jest to gigantyczne dzieło, które pochłonęło 2 lata pracy i kosztowało przeszło 2 miliony dolarów. Wiadomo, jak wspaniałe, niewiarygodne triumfy osiągnęła „Królewna Śnieżka" na całym świecie. Najwspanialszym zwycięstwem Disneya jest, że przekroczył on granice ludzkiej fantazji i spełnił to, co wydawało się niemożliwością.

——oOo——

Uroczysta akademia

W SALI GIMN. ST. STASZICA W SOSNOWCU.

W niedzielę dn. 20 bm. w sali państwowego gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu przy ul. Żeromskiego 3 odbyła się uroczysta akademia ku uczczeniu 20-lecia odzyskania Niepodległości Polski.

Akademię zorganizował komitet robotniczy wyłoniony przez następujące instytucje: Okręgowy Komitet Robotniczy Zagłębia Dąbrowskiego PPS, d. Frakcji Rewolucyjnej, Okręgową Radę Zawodową Centrali Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych, Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych PPS, d. Frakcji Rewol. i Stowarzyszenia Oświaty Robotniczej, oddział w Sosnowcu.

Po przemówieniach odbyła się część koncertowa z udziałem sił własnych.

Organizatorzy wyrażają podziękowanie dyrekcji państwowego gimnazjum im St. Staszica za bezinteresowne udzielenie sali dla odbycia akademii oraz chórowi Ubezpieczalni za współudział.

——oOo——

Sprawców napadu w Sosnowcu jeszcze nie ujęto

Wiadomość i napadzie czterech zamaskowanych bandytów na kantor Małopolskiego Związku Mleczarskiego w Sosnowcu wywołała zrozumiałe poruszenie wśród kupców zagłębiowskich.

Władze policyjne zarządziły za bandytami energiczny pościg. Przeprowadzono cały szereg rewizyj w melinach złodziejskich, przy czym zatrzymano kilku podejrzanych osobników.

Dochodzenie w dalszym ciągu trwa.

Akademia PPS w Dąbrowie

Z OKAZJI 20-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

Z okazji 20-ej rocznicy odzyskania Niepodległości, Polska Partia Socjalistyczna urządziła w Dąbrowie akademię i pochód ulicami miasta.

Przemówienia wygłosili b. poseł Staszczyk i wicepr. J. Cupiał. Piękną tę uroczystość rozpoczęto odegraniem Hymnu Narodowego.

Również bardzo uroczyście obchodzono 20-tą rocznicę Niepodległości w Ząbkowicach. Dłuższe, okolicznościowe przemówienie do licznie zebranej ludności wygłosił ławnik zarządu miejskiego w Będzinie p. K. Laskowski.

——oOo——

173 pracowników miejskich

ODZNACZONO W SOSNOWCU.

Prezydent m. Sosnowca p. J. Kaczkowski udekorował w ub. niedzielę 173 pracowników miejskich brązowymi medalami za 10-letnią pracę w samorządzie miejskim.

Do udekorowanych wygłosił okolicznościowe przemówienie prez. J. Kaczkowski, w imieniu zaś odznaczonych przemawiał prezes Zw. pracowników miejskich nacz. J. Placek.

——oOo——

Energiczny gospodarz

SKAZANY NA 2 TYG. ARESZTU.

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, była niesyłchana samowola właściciela domu.

Właściciel domu na kol. Piaski przy ul. Zaułek 18, Józef Kiciak, chcąc zmusić swą lokatorkę Sabinę Kwietniewską do ustąpienia, wtargnął do zajmowanej przez nią piwnicy wyrzucił jej rzeczy i zamknął piwnicę na własną kłódkę.

Wybryk gospodarza został przykładnie ukarany, gdyż sąd wymierzył mu dwa tygodnie aresztu bez zawieszenia.

——:O:——

Hodowla robaków

W... CHLEBIE.

Przed sądem w Czeladzi stanął piekarz Mendel Borzykowski (Czeladź, Staszica), oskarżony o wypiek chleba z robakami.

Sąd skazał niechlujnego piekarza na 70 zł. grzywny.

Wiadomości bieżące

Środa 23 Listopad

Dziś: Klemensa
Jutro: Jana
Wschód słońca: 7,8
Zachód słońca 3,38

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleziński'ego, ul. Orla 28

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 23 bm. o godz. 20-ej Teatr Miejski gra w Siewierzu w sali Domu Społecznego doskonałą komedię S. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba". — Bilety wcześniej do nabycia w aptece p. Domańskiego w Rynku.

Jutro, dnia 24 bm. o godz. 15.30 dla młodzieży szkolnej widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Bilety w cenie od 15 do 50 groszy do nabycia w kancelarii teatru.

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Grodźcu w sali Domu Strażackiego świetną komedię S. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba". — Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Bednarka.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 20.30 premiera głośnej lekkiej komedii satyrycznej Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym", w której wystąpi po raz pierwszy reżyser i artysta Jan Bielicz, znany z filmów: Szpieg w masce, Dzieje grzechu, Dwa dni w raju, Ułan ks. Józefa i w. inn. Odtwórcy pozostałych ról: Veithówna, Bulanka, nowopozyskany amant Dziekoński, Erwan, Lubelski Obidowicz, Rytowski i Sarnowski znajdą niewątpliwie pole do popisu. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

„BARON CYGAŃSKI" w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie znakomity zespół operetce J. Straussa „Baron Cygański" z pp. M. Nochowicz, R. Felerem i B. Folańskim na czele. Piękne melodie, wspaniały chór i balet składają się na całość godną widzenia, to też zapowiedź tego występu wzbudziła olbrzymie zrozumiałe zainteresowanie. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

— ZBIÓRKA na odnowienie Kościoł W.N.M.P. w Sosnowcu w dniu 23. XI. Środa od godz. 15 ul. Sienkiewicza.

— STARANIEM RADY GRODZKIEJ RODZINY REZERWISTÓW odbył się 3-tygodniowy kurs sanitarno - ratowniczy w kole Rodziny Rezerwistów na Dębowej Górze. Wykładali: dr. Sztaba o anatomii, fizjologii, chorobach zakaźnych, dr. Szmigielski o higienie i ratownictwie kierownik Bilcharski OPLG., mgr. Pacyna o lekach.

Po zakończeniu obecni złożyli na ręce p. mgr. Pacyny serdeczne podziękowanie radzie grodzkiej za zorganizowanie kursu i p. J. Danielewicz, kierowniczce szkoły za wypożyczenie tablic anatomicznych.

— ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ zawiadamia, że zebranie od będzie się w sobotę dn. 26 bm. o godz. 5 po południu, a msza św. w niedzielę o godz. 8 rano. Zarząd prosi członkinie o punktualne przybycie.

Młoda kobieta

lecz bardzo stara złodziejka

Na skutek listów gończych ujęto niebezpieczną złodziejkę 23-letnią Zofię Mazur, st. mieszankę Sosnowca, która od dłuższego czasu grasowała po większych miasta, dopuszczając się kradzieży.

Mazurówna przyjmowała posadę służącej, po kilku dniach okradała chlebodawców i przenosiła się do innej miejscowości. Dzięki wrodzonemu sprytowi złodziejka dłuższy czas była nieuchwytna, noga zaś powinęła się jej jedynie przez przypadek.

M. zatrzymano w Łowiczu, gdzie legitymowała się książeczką ubezpieczalni społecznej w Bielsku, sfałszowaną przez siebie na nazwisko „Mazurek". Jak stwierdzono, Mazurówna karana była za kradzieże przez sądy w Poznaniu, Warszawie, Piotrkowie, Bielsku i Sosnowcu i mimo swego młodego wieku przebyła już w więzieniu kilka lat.

Wczoraj Mazurówna przewieziona została z więzienia w Łowiczu do Sądu Okręgowego w Sosnowcu na rozprawę o fałszerstwo. Skazana została na dalsze sześć miesięcy więzienia.

Z Olkusza

(o) KOMITET PRZECIWRAKOWY. Na onegdajszym organizacyjnym zebraniu, powołano do życia komitet przeciwrakowy w Olkuszu. Po przemowieniu dr. Kiciarskiego, ustalono plan pracy komitetu tygodnia przeciwrakowego. Program ten obejmuje odczyty dr. Łapińskiego i Kallisty (m. in. we wszystkich ośrodkach zdrowia) oraz zbiórka uliczna i sprzedaż nalepek do okien.

Zarząd komitetu stanowią pp: starościna Mędalowa — przewodnicząca, dr. Łapiński — zastępca, dr. Kiciarski — sekretarz i Z. Okrajniowa — skarbnik.

(o) NAGŁY ZGON B. WIĘŹNIA POLITYCZNEGO. Wskutek anewryzmu serca, zmarł nagle Andrzej Żuchowski, b. więzień polityczny, zamieszkały w Podlipiu, gm. Bolesław.

(o) ROZWÓJ AKCJI KATOLICKIEJ. Na terenie parafii olkuskiej powstało kilka oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia kobiet i mężów, założonych przez nowego proboszcza olkuskiego ks. prał. Mączkę. Oddziały te stale się rozwijają, skupiając w swoich szeregach coraz więcej parafian.

(o) ECHA KRADZIEŻY W PAŁACU CIANOWICKIM. Obecnie ustalono, że łupem złodziei w pałacu Cianowice koło Ojcowa, na szkodę jego właściciela b. senatora Dobieckiego, padły nakrycia stołowe srebrne, 12 łyżeczek pozłacanych, rewolwer i inne drobniejsze przedmioty.

(o) NIE PRÓŻNOWAŁ PODCZAS URLOPU. Policja wolbromska przytrzymała znanego zawodowego włamywacza Eugeniusza Wadasa z Grodźca (pow. będziński), ostatnio zamieszkałego w Wygiełzy gm. Bolesław, przy którym znaleziono sporo rzeczy, pochodzących z kradzieży nakrycia poniklowane, prześcieradła i ręczniki fryzjerskie itp. Niezależnie od tego w mieszkaniu Wadasa znaleziono cały skład podobnych przedmiotów w różnych schowkach.

Wadas niedawno został urlopowany.

Krwawa tragedia

Na ul. Sienkiewicza 15 w Białymstoku rozegrała się krwawa tragedia. 30-letni dozorca Szyneczko wrócił wieczorem podchmielony do domu i zaczął się kłócić z żoną. Nagle pijak zaczął demolować mieszkanie, a kiedy żona usiłowała temu przeszkodzić, począł ją bić. Szyneczkowa chwyciła wówczas siekierę i uderzyła męża w głowę.

Trzeba ostrożnie, panie H.

zawierać znajomości na dworcu

Przykra przygoda spotkała niedawno p. Hugona Hankego, mieszkańca Siemianowic (Michałkowska 7).

Hanke poznał przygodnie na stacji w Katowicach mieszkankę Sosnowca Anielę Lewandowską (Perla 19). Los zrządził, że H. także wybierał się do Sosnowca, pojechali więc razem. Towarzyszka podróży okazała się osobą bardzo miłą, przeto ślązak postanowił świeżo zawartą znajomość odpowiednio uczcić. Uczynił to w kilku kolejno barach, kończąc na bufecie drugiej klasy w Sosnowcu, gdzie upojony obecnością towarzyszki i alkoholem, zasnął snem kamiennym.

Jakże przykre było przebudzenie: prócz braku 150 złotych, zegarka i wiecznego pióra, p. H. stwierdził, że znajduje się sam w areszcie, dokąd go wniesiono do czasu wytrzeźwienia.

Epilog eskapady siemianowiczanina rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał płochą niewiastę za kradzież na osiem miesięcy więzienia.

Zderzenie autobusu

z furmanką w Sosnowcu

Wczoraj przy ul. 3-go Maja w Sosnowcu wydarzyła się katastrofa samochodowa, w czasie której lekkie obrażenia ciała odniosło kilka osób.

Na autobus kursujący na linii Kraków—Sosnowiec wpadła furmanka Grabowskiego, która w tym czasie wyjeżdżała z ul. Warszawskiej. Dyszlem zostało wybitych kilka szyb w oknach, przy czym pasażerów zraniły odłamki szkła.

Rannych opatrzył lekarz.



BANZAI JAPOŃCZYKÓW.

Na zdjęciu — grupa oszołomionych radością Japończyków, z okrzykiem „Banzai" na ustach wita wiadomość o zajęciu chińskiego miasta Hankou przez wojska japońskie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 23 listopada.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Dom i szkoła 16.30 Płyty 17.00 Polska a wojska okupantów w pierwszych dniach niepodległości — odczyt 17.15 Kankata Jana Sebastiani Bacha 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Temperamenty — opowieść mówiona Antoniego Cwojdzińskiego 22.00 muzyka francuska i polska 22.20 Przerwa 22.22 Audycja z okazji uroczystości 40-lecie odkrycia radu przez M. Skłodowską Curie i Piotra Curie 1. Słowo wstępne 2. Przemowienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego 3. Przemowienie Pana Prezydenta Republiki Francuskiej Alberta Lebrum 22.40 Muzyki polska i francuska 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku angielskim) 23.15 Patrz prigram Warszawy II

KATOWICE.

Środa 23 listopada.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 16.30 Muzyka skandynawska — płyty 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Z życia gospodarczego Śląska — Pogadanka 22.10 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 24 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Poranek muzyczny 11.25 Koncert orkiestry dętej (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Przemysł a obronność kraju — odczyt 16.35 Co to jest rak i jakie są możliwości leczenia. — Odczyt 16.50 Koncert muzyki operowej 17.40 Odczyt 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 O tytułach utworów muzycznych 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Teatr Wyobraźni 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muz. polskiej.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

67)

— Te prawa jednak, ograniczają się na dwóch: pierwsze jest, że najpierwej przybyłem do tej oberży, a drugie, że jestem, że się tak wyrażę, tutejszym.

— Pan mieszka w Mourt? — zapytał Luizzi.

— Mam tu trochę klientów — odpowiedział adwokat. — Mieszkam w Caen, rodzina moja pochodzi z Caen, wywieram tam pewien wpływ; jakkolwiek klientela moja nie jest najpierwszą, jest jednak niezgorszą.

— Jesteś pan notariuszem? — zapytał pan Marcoine.

— Adwokatem — odpowiedział pan Bador — Dzięki mojemu wpływowi młode sądownictwo w Caen rokuje świetne nadzieje; zacna młodzież na tym korzysta, ja zachowuję w tajemnicy i wszystko idzie jak najlepiej

— W takim razie — powiedział Marcoine — dependenci pana muszą być bardzo szczęśliwi. Znajdują robotę prawie już ukończoną, to nie tak, jak u naszych patronów w Paryżu, których interesa my obrabiamy, a oni zabierają wszystkie dochody.

— Ah! to pan jesteś w dependenturze? — powiedział pan Bador, spoglądając przez ramię na młodego człowieka.

— I w notariacie — odparł młody człowiek, mierząc pogardliwie oczami pana Bador.

— Na honor, panowie — powiedział baron — ponieważ każdy z was mówi czym się trudni, sądzę, że powinienem okazać wam takież same zaufanie: jestem Armand de Luizzi i nie trudnię się niczym.

— Ah! to piękny stan! — powiedział pan Furnichon, podnosząc się całą swoją piękną postawą i przeglądając się w małym zwierciadle wiszącym na ścianie; ale spodziewać się należy, że i nam to samo przyjdzie, gdyż mam już dosyć giełdy i trzech od sta.

— Eh! — powiedział dependent notariusza — zdaje mi się w istocie że widziałem pana w Paryżu.

— Eh! eh! ja również znam pana — odpowiedział pan Furnichon wypuszczając gruby głos swój przez grube różowe wargi — graliśmy razem w ekarte pod Ssącym-Cielęciem na weselu jednego z moich współtowarzyszy który zaślubił córkę byłego szewca.

— Która mu wniosła 400.000 franków posagu — odparł dependent notariusza — za co w sześć miesięcy potym kupił miejsce pana P... — to był dobry interes dla niego.

— Bywają lepsze — powiedział komisant, poprawiając krawat.

— Nie u nas to, nie u nas — wtrącił adwokat.

— A kto tu mówi o was? — zapytał dependent notariusza.

— Rzeczywiście — rzekł pan Furnichon — kto tu mówi o was?

— A jednak mówię, że są wielkie majątki w Calvados — powiedział Luizzi, zasiadając ze swoimi współtowarzyszami do wieczerzy, którą im zastawiono.

— Tak, tak — rzekł Bador, jedząc tak niedbale zupę, że się sparzył porządnie — jest kilka majątków ziemskich, pieniądz umieszczony na dwa i pół od sta, ale gotówki nie ma wcale, posagu w gotowiznie ani ujrzysz, dochody hipotekowane na nieruchomościach, otóż wszystko to co u nas znaleźć się może.

— Może są jakie wyjątki? — powiedział Furnichon z widoczną złośliwością.

— Czy pan zna je? — zapytał dependent tonem obojętnym, biorąc końcem palców jakiegoś ptaszka.

— Być może — odpowiedział wyniośle komisant agenta giełdowego, biorąc ogromny kotlet cielęcy.

— Zapewne je pan odwiedził? — odezwał się pan Bador uważnie, badając wyraz twarzy komisanta.

— Nie, przybyłem polować w okolicy.

— W miesiącu maju? — odparł Luizzi.

— Zapewne — dodał pan Bador spoglądając z pod oka na komisanta — zwierzyna, na którą chce pan polować, znajduje się w każdej porze.

— Istotnie — dodał dependent notariusza, zwierzając się wzrokiem swoim współtowarzyszom — pan lubi grubą zwierzynę.

Ale komisant nie zrozumiał i mówił dalej:

— A ty, panie Marcoine, po co tu przybyłeś u licha?

— Ja nie jestem tak szczęśliwy jak pan, nie przybywam tu dla zabawy. Potrzebuję obejrzeć pewien majątek dla jednego z moich klientów.

— Jeżeli chce pan wymienić jego nazwisko, mogę dać ci wszelkie wyjaśnienia — odezwał się adwokat — ponieważ znam wszystkie znaczniejsze majątki w okolicy.

— Tak, żeby nas pan podkupił — zawołał dependent.

c. d. n.

Nowa zagadka kryminalna

Trup właściciela kamienicy na mieliźnie rzeki

Tajemnicza zbrodnia, czy samobójstwo?

Nową zagadką kryminalną mają do rozwiązania władze śledcze w Warszawie. Wisła wyrzuciła zwłoki właściciela kamienicy przy ul. Kruczej, Jerzego Wojtasiewicza (lat 54), który zaginął przed kilku tygodniami w niewyjaśnionych okolicznościach. Zmarły ubrany był tylko w koszulę..

Samobójstwo, zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek

— oto pytanie na które powinno dać odpowiedź dochodzenie.

Okoliczności tajemniczej sprawy przedstawiają się następująco:

Przechodnie zauważyli w południe z mostu ks. Poniatowskiego, iż **na środku rzeki na dużej mieliźnie leży jakiś mężczyzna.**

Przybyła motorówka policji rzecznej. Na mieliźnie znaleziono zwłoki w stanie dość daleko posuniętego rozkładu. Mężczyzna miał na sobie tylko białą dzienną koszulę w drobne zielonkawe paski. O znak gwałtownej śmierci nie znaleziono.

Zwłoki przewieziono do prosektorium. Ustalenie nazwiska natrafiło początkowo na trudności, udało się jednak wreszcie stwierdzić, iż zmarłym jest Wojtasiewicz.

W jaki sposób znalazł śmierć w nurtach Wisły — **nie wiadomo.**

Wojtasiewicz pochodzi z bardzo bogatej ziemiańskiej rodziny, posiadającej dobra na Ukrainie w okolicach Żytomierza. Rodzice jego byli ponadto właścicielami dużego majątku pod Gostyninem oraz 3 piętrowej kamienicy przy ul. Kruczej.

Po śmierci ojca majątek pod Gostyninem odziedziczyli brat i siostry Jerzego Wojtasiewicza, kamienica zaś przy ul. Kruczej została jego własnością.

Wojtasiewicz był żonaty, od dłuższego jednak czasu nie żył z żoną. Zajmował wraz z matką 87-letnią Pauliną, 4-pokojowe mieszkanie na 2-gim piętrze w swej kamienicy.

Ostatnio Wojtasiewicz znajdował się **w trudnym położeniu finansowym.**

Prowadząc życie na szerokiej stopie, popadł w długi.

Komorne od lokatorów kamienicy szło przeważnie na opłacenie procentów.

Był poniedziałek, dn. 10 października rb. Wojtasiewicz, który przed kilku dniami powrócił z tygodniowego pobytu u rodziny, zjadł wczesne śniadanie i już o godz. 8-ej rano wyszedł na miasto. Ubrany był w jasny płaszcz, kapelusz. Miał przy sobie zegarek i kilkadziesiąt złotych.

Nie wrócił do domu wieczorem, ani na zajutrz.

Wszelki ślad po nim zaginął. Złożono zameldowanie w policji. Dopiero obecnie Wisła wyrzuciła zwłoki..

Czy było to samobójstwo?

Mogłaby za taką hipotezą przemawiać trudności materialne, w jakich znajdował się Wojtasiewicz.

Ale z drugiej strony czym wytłumaczyć, iż zmarły miał na sobie tylko koszulę. Trudno przypuszczać, by przed odebraniem sobie życia zdjął ubranie.

Nieprawdopodobne również wydaje się przypuszczenie, by Wojtasiewicz mógł utonąć przypadkowo.

A więc najbardziej zbliżoną do rzeczywistości wydaje się hipoteza, iż został zamordowany. Przeciwko niej przemawia tylko brak obrażeń zewnętrznych..

Matka Wojtasiewicza nie wie jeszcze iż syn jej nie żyje. Ze względu na stan zdrowia staruszki rodzina jej o tym do tychczas nie powiedziała.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Nagroda

Stanisław Dąbczak wziął ze stołu garnitur pana Ignacego Breka i począł go pruć w celu przenicowania na trzecią stronę.

Nagle drgnął, wyczuwając pod ręką coś twardego. Wyjął ów przedmiot z kieszeni klientowskiej marynarki i uśmiechnął się radośnie.

Była to — dziesięciozłotówka.

W sam raz! — szepnął pan Stanisław. — W sam raz mnie potrzebna była.

— Styblety podzelowaé, w sklepiku zborgowane dwa złote wybulić, do kina na Gretę z garbem się sypnąć..

Akuratnie potrzebne mnie byli te moniaki.

Widzisz, Stasiu — ciągnął krawiec, pieszcząc dłonią dziesięciozłotówkę. — Byłeś goły, jak turecki święty, a tera swoje własne dychę posiadasz.

Czy faktycznie moja? — zafrasował się nagle pan Stanisław. Przecież to klientowska gotówka.

Co prawda ja znalazłem, ale w kieszeni. I nie we własnej. Tylko w cudzej. Znakiem tego nie moja dycha.

Więc mam ją niby tera oddawać?

Oddaj, Stasiu, oddaj — mruczał do siebie krawiec. — Broń się przed lichem, które cię kusi. Ciężko jest znalezione forsę gołą ręką zwracać, ale trudno, przemoż się, Stanisławie. Pokaż, żeś facet porządny!

Pan Stanisław westchnął ciężko, przycisnął monetę do serca i włożył ją napowrót do klientowskiej kieszeni.

Dokonawszy zaś tego bohaterskiego czynu, przymknął powieki i stał cicho, w radosnym uniesieniu.

Po chwili zaś otworzył oczy i rzekł: — Przykładny człowiek jesteś, Stasiu.

Któren inny na twojem miejscu takby zbożnie postąpił?

A żeś się djabłu oparł i forsy cudzej nie rabnął, należy ci się słusznie jakowaś nagroda.

Weź se więc, Stasiu, te dziesięć złotych za to żeś człowiek uczciwy!

W pewien czas później stanął pan Stanisław przed sądem, jako oskarżony o kradzież dziesięciu złotych.

Ponieważ zaś okazało się, że już nie raz był karany za podobne sprawki, sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Z Zawiercia

(z) **ZBIÓRKA LOPP.** Obwód powiatowy LOPP. w Zawierciu podaje do wiadomości, że ze zbiórki ulicznej w Łazach w dniu 16 października br. zebrał kwotę zł. 24 gr. 80.

(z) **O AKCJĘ DORAŹNĄ.** Do urzędu wojewódzkiego w Kielcach wyjechał wczoraj prezydent miasta p. Cz. Kowalski, by ostatecznie załatwić tam sprawy związane z doraźną akcją żywnościową.

(z) **POŻAR W MIJACZOWIE.** W Mijaczowie, gm. Myszków przy ulicy Kościuszki w dużym domu drewnianym, należącym do „Braci Bauerertzów" wybuchł pożar, który prawie doszczętnie zniszczył cały budynek.

Poniesione wskutek pożaru straty obliczea poszkodowana firma na sumę około 15.000 złotych.

Właściwa przyczyna pożaru nie została na razie ustalona. Przypuszcza się, że pożar, który wybuchł na strychu domu, spowodowany został krótkim spięciem przewodów elektrycznych.

Z KRAJU

Kolejarz padł ofiarą

BANDYTÓW

Na terenie gromady Sterkowiec nad rzeką Uszwicą znaleziono zwłoki pracownika kolejowego, 30-letniego Aleksandra Kubali z Myszkienic w pow. brzeskim.

Jak wykazały oględziny zwłok Kubala został zamordowany przez nieznanych opryszków w celach rabunkowych. Obok zwłok leżała opróżniona teczka służbowa i lampka elektryczna.

Napadu dokonano w chwili gdy Kubala wracał ze służby do domu.

Żydzi w Bielsku bojkotują

JĘZYK NIEMIECKI

W związku z ostatnimi pogromami na terenie Rzeszy Niemieckiej, bielscy Żydzi uchwalili bojkot języka niemieckiego, którym dotychczas posługiwali się zarówno w życiu prywatnym, jak i na zebraniach w bożnicach itp.

Uchwała obowiązywać ma wszystkich Żydów. Używany będzie wyłącznie język polski.

W wielu sklepach żydowskich na wi docznych miejscach pojawiły się karty z napisem: „Rozmawiaj tylko po polsku"

Furmanka z ludźmi

POD KOŁAMI POCIĄGU

Na szlaku kolejowym Rypin — Brodnica w odległości 3 kilometrów od Rypina na niestrzeżonym przejeździe kolejowym pociąg najechał na furmankę dwukonną powożoną przez 64-letniego Gustawa Pokręta z Bożyniena.

Furmanką tą jechała również żona Pokręta 50-letnia Karolina i 12-letnia córka Bożena. Pokręt doznał złamania rąk i ogólnych okaleczeń twarzy, żona jego uległa ogólnym obrażeniom, a córka doznała wstrząsu mózgu. Jeden koń został zabity na miejscu, a drugi poraniony. Wóz został roztrzaskany.

Rannych przewieziono tym samym pociągiem z miejsca wypadku do szpitala w Brodnicy, gdzie stwierdzono, że życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

PROSTY SPOSÓB

Ciotka Agnieszka zwraca się do swego bratanka:

— Jasiu, podaj mi prawą rączkę..

— Proszę..

— Świetnie.. A powiedz mi, w jaki sposób odróżniasz prawą rękę od lewej?

— Po prostu.. Prawa ręka ma dużý palec z lewej, a lewa ręka ma duży palec z prawej strony..

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 23 LISTOPADA

23 listopada urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Strzelca — która obdarzyła usposobieniem marzycielskim i kochliwym, cechuje ich łagodność, wiara w siebie, są idealni, umysł filozoficzny, zamiłowanie do wiedzy i życia zdolności orjentacyjne i detektywne. Będą mieć wiele przykrości z powodu swobodnych romansów, po opanowaniu ich zaznają spokój i będą szczęśliwi. Po przejściu wzruszeń moralnych wszelkie trudności zwycięża i unikną mogących ich spotkać przykrych następstw. Powinni wystrzegać się wpływu otoczenia i płci odmiennej, w każdem przedsięwzięciu polegać wyłącznie na siebie samych i pierwszych swoich wrażeniach.

Organizm ich skłonny jest do chorób płucnych, bólu bioder, szyji i uszu. powinni uprawiać sport i ćwiczenia cielesne w powodu skłonności do tycia. 2314.

***

Pobyt Prezydenta Związku

NIEMIECKICH INSTYTUCJI OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W POLSCE

W dniach 18 i 19 bm. bawił w Polsce Prezydent Związku niemieckich instytucji oszczędnościowych dr. Johannes Heintze. Prezydent Heintze złożył wizytę Prezesowi P. K. O. dr. Henrykowi Gruberowi i Prezesowi Zw. K. K. O. P. Mikołajowi Dolanowskiemu. W czasie swego pobytu zapoznał się Prezydent Heintze z działalnością polskich instytucji oszczędnościowych i zwiedzał urządzenia P. K. O.

—:o:—

Znów odżył projekt

PODATKU KAWALERSKIEGO

Przed kilku laty były rozważane możliwości opodatkowania kawalerów na rzecz opieki społecznej. Projekt ten został odroczony. Obecnie jest znów na porządku dziennym.

Idzie o wprowadzenie specjalnego podatku, pobieranego w postaci dodatku do podatku dochodowego od kawalerów. Z chwilą wstąpienia w związki małżeńskie podatek ustaje. Rozwodnicy nie płacący alimentów oraz wdowcy bezdzietni płacą również taki podatek.

Wysokość opodatkowania ma być zależna od klasy miejscowości. Ze źródła tego przypuszczalnie może wpłynąć kilka milionów złotych rocznie. Odpowiednie materiały w tej sprawie będą przedłożone ministerstwu opieki społecznej.

—:o:—

Przegląd pojazdów

WYPRODUKOWANYCH W POLSCE

Starosta będziński zawiadamia, że komisja z ramienia Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie będzie dokonywała w terminie od 1 — 30 listopada 1938 r. przeglądu cywilnych pojazdów mechanicznych (ciężarowych, autobusów i sanitarnych) całkowicie wyprodukowanych w Polsce, zarejestrowanych od dnia 4 grudnia 1935 r. do 1. kwietnia 1938 r. a mających stały postój na terenie powiatu będzińskiego, celem uzyskania zaświadczenia uprawniającego do uzyskania premii ze Skarbu Państwa. Komisja urzędować będzie w wyżej podanym terminie w 5 Batalionie Pancernym w Krakowie ul. Grzegórzecka 81 codziennie od godziny 8 — 14-ej za wyjątkiem niedziel i świąt.

Właściciele pojazdów mechanicznych winny je przedstawić do przeglądu na własny koszt.

Właściciele pojazdów winni przy oględzinach posiadać: dokumenty pojazdów potwierdzenie zgłoszenia lub dowód tożsamości pojazdu, dowód rejestracyjny i świadectwo pochodzenia wydane przez Państwowe Zakłady Inżynierii lub zaświadczenie, że pojazd został całkowicie wyprodukowany w kraju.

SPORT

Igrzyska sportowe Polaków z zagranicy
odbędą się w lipcu 1939 r.

Światowy Związek Polaków z zagranicy ustalił już termin przyszłorocznych II Igrzysk Sportowych Polaków z zagranicy. Igrzyska te odbędą się w Katowicach w dniach 23—30 lipca roku przyszłego.

Na program tych Igrzysk złożą się: lekkoatletyka kobieca i męska, piłka nożna, siatkówka kobieca i męska, koszykówka, kolarstwo, pływanie i pięściarstwo.

Po Igrzyskach, w dniach 5—6 sierpnia w Krakowie odbędą się mecze pomiędzy reprezentacjami Polski, a reprezentacjami Emigracji, nadto projektowane jest tournee drużyn emigracyjnych po całej Polsce.

W Igrzyskach wezmą udział drużyny polskie z Niemiec, Francji, Stanów Zjednoczonych A. P., Belgii, Rumunii, Łotwy, Mandżurii, Argentyny, Brazylii itd.

Pogoń—Unia
MECZ TOWARZYSKI W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11-ej rano w Sosnowcu na stadionie Unii zostaną rozegrane koleżeńskie zawody piłkarskie pomiędzy czołowym klubem I ligi śląskiej KKS Pogoń (Katowice) i miejscową Unią.

Pogoń przed niedawnym czasem połączyła się ze Słowianem, dzięki czemu pozyskała kilku doskonałych graczy, wzmacniając wybitnie swą pozycję w piłkarstwie śląskim.

KS. ZW. REZERW. (Olkusz) — KS. ZW. STRŻ. (Welbrom) 6:2.

W Olkuszu odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy powyż. drużynami zakończone wynikiem 6:2 dla gospodarzy.

Ciekawostki sportowe
Z ZAGŁĘBIA.

Funkcje kapitana okręgu objął p. Kazimierz Wosiński, dotychczasowy kapitan p. Bitnerowski, jak to już donosiliśmy, został przewodniczącym WG. i D.

Sparingowym partnerem reprezentacji Zagłębia w dniu 27 bm. przed meczem z Ruchem w dniu 4 grudnia br., będzie team złożony z graczy Sarmacji i Hakoachu.

Ostatnio kluby okręgu wyłamują się z pod rozporządzeń zarządu okręgu, wstawiając do gry zawodników zawieszonych przez okręg, rozgrywając zawody podczas zakazu gry, albo też nie stawiając się do zawodów. Za powyższe przekroczenia ukarani zostali: Skra (3 zł.), Cyklon (2 zł.), Saturn (3 zł.), Strzelecki (Niwka) (25 zł.), Nordia (25 zł), Brynica (25 zł.).

WG. i D. ukarał następujących graczy: Cukiernika (Brynica) rok dyskwalifikacji za branie udziału w grze w czasie dyskwaliifkacji i pod fałszywym nazwiskiem, Walczaka z Brynicy za to samo przewinienie też na rok i ich kolegę klubowego Siudaka na 3 miesiące.

Sprawa meczu piłkarskiego
ANGLIA — POLSKA.

Według wiadomości, nadeszłych z Londynu, angielski Związek Piłki Nożnej powećmie ostateczną decyzję w sprawie meczu Anglia — Polska, projektowanego na 7 maja roku przyszłego w Polsce, dopiero na posiedzeniu swego zarządu w połowie grudnia. Dwa mecze na kontynencie w roku przyszłym zostały już zakontraktowane, a mianowicie z Węgrami 14 maja w Budapeszcie i z Jugosławią 21 maja w Belgradzie.

Na posiedzeniu grudniowym zarząd związku angielskiego zdecyduje czy reprezentacja Anglii rozegra podczas tournee 2 mecze, czy też 3 mecze, jak to miało miejsce w roku bieżącym (Niemcy, Szwajcaria, Belgia). O ile związek angielski zdecyduje się na trzeci mecz, to najprawdopodobniej wybór padnie na drużynę polską.

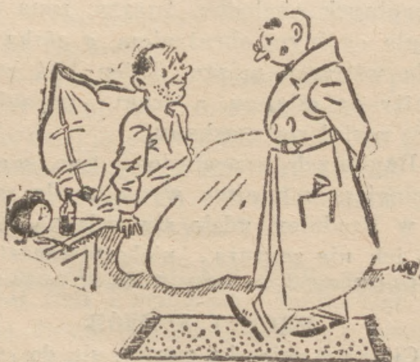
Przetarg publiczny
Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Sosnowcu

ogłasza przetarg publiczny na wykonanie ogrodzenia nowego cmentarza oraz budowę domu przedpogrzebowego.

Bliższych szczegółów zasięgać należy w kancelarii Zarządu Gminy przy ul. Modrzejowskiej 22 w dni powszednie w godz. od 17 do 19 w terminie do dnia 15 grudnia b. r.

Sosnowiec, 22 listopada 1938.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej
w Sosnowcu
Przewodniczący:
(—) S. LEJZEROWICZ.



— Puls bije bardzo wolno, panie Altman.
— Nieszkodzi, panie doktorze, ja mam czas, ja poczekam!



Dlaczego wszystkie obrazy są w ramach?
Żeby malarze wiedzieli, gdzie mają skończyć!

Warunki przyjęcia na kurs
DLA KANDYDATÓW NA KIEROWNIKÓW OŚRODKÓW W. F.

W lutym — marcu 1939 r. na terenie Akademii WF. Józefa Piłsudskiego w Warszawie PUWF. i PW. przewiduje zorganizowanie 4-tygodniowego kursu przygotowawczo-eliminacyjnego dla kandydatów na stanowiska komendantów Okręgowych Ośrodków WF.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom: a) stopień wojskowy od ppor. do kapitana włącznie w rezerwie, b) absolwent CIWF. względnie Studium WF. przy Uniwersytecie, c) czynny udział w pracach wf. (nauczyciele wf. w szkołach i zakładach naukowych, czynni instruktorzy wf. w okręgowych i miejskich ośrodkach wf. i pw., w powiatowych (miejskich) komitetach wf. i pw., organizacjach wf. i wf., w związkach i stowarzyszeniach sportowych itp. — posiadający doświadczenie i aktualne wiadomości w tym dziale pracy.

Podania kandydatów o przyjęcie na kurs zamieszkałych i pracujących na terenach: województwa śląskiego, krakowskiego, powiaty Oświęcim, Żywiec i Chrzanów, kieleckiego, powiatu Zawiercie, Olkusz, Będzin i m. Sosnowiec składać do Rejonu WF. i PW. w Katowicach.

Do podania należy dołączyć: 1) Życiorys. 2) Deklarację o niekaralności. 3) Dyplom (świadectwo) z ukończenia odpowiedniego zakładu naukowego. 4) Dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej.

Termin składania podań upływa z dn. 1 stycznia 1939 r. Podania złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane. Nie będą rozpatrywane również podania skierowane bezpośrednio do PUWF. i PW. w Warszawie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.